



Pan Bóg sam wybiera miejsca, w których ubogaca człowieka swoją obecnością. Są one szczególne dla wiernych przede wszystkim z powodów religijnych. W wielu obecne są słynące łaskami obrazy lub figury Chrystusa, Matki Najświętszej albo któregoś ze Świętych, będące niejednokrotnie także dziełami sztuki. Niewątpliwie ważną rolę odgrywają także świątynie, w których znajdują się relikwie. Czasem są to okazałe bazyliki, z bogatą architekturą, kunsztowną sztukaterią, jak choćby narodowe sanktuarium w Budślawiu czy katedra grodzieńska, ale niejednokrotnie Pan Bóg wybiera zwyczajny i prosty kościółek, jak na przykład w Gudohajach, gdzie od kilku stuleci wielką czcią wiernych jest otaczany obraz Matki Bożej Włodzimierskiej, który z czasem otrzymał nazwę Matka Boża Gudohajska albo Matka Boska Szkaplerzna.

Mały kościółek na gudohajskiej górze nie jest zbyt imponujący z punktu widzenia architektury, z drugiej zaś strony - zachwyca swoją prostotą. Na szczególną uwagę zasługuje jego położenie, bo górki, podobnych do tych, na której wznosi się kościół jest w okolicy Gudohajach więcej. Jak okiem sięgnąć, widać pofałdowane pola, szczególnie piękne wiosną i latem, kiedy złocą się i srebrzą łany zbóż, zielenią zachwycają łąki, a w dali zaprasza szumiący i jakby tańczący las, w którym wiją się dróżki wśród porośniętych mchem drzew, kamieni a także bujnie rosnącej roślinności. Przyjeżdżający do Gudohaj zarówno wierni, jak i turyści mogą odpocząć w ogrodzie Matki Bożej, w którym jest wszystko, co sprzyja skupieniu i regeneracji sił. † W Gudohaju w dniach 16 – 18 lipca br. odbyły się uroczystości ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. W sam dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel do sanktuarium przybyła młodzież z dekanatu ostrowieckiego i innych części Białorusi na rekolekcje połączone w odpustem.

Spotkanie młodych rozpoczął pasterz diecezji grodzieńskiej J. E. Ks. Bp Aleksander Kaszkiewicz, przewodnicząc uroczystym nieszporom ku czci NMP z Góry Karmel. Ksiądz Biskup skierował także do młodzieży specjalne słowo, zachęcając dziewczęta i chłopców do trwania przy Chrystusie i dawania Mu świadectwa. Na zakończenie wspólnej modlitwy biskup Aleksander poświęcił krzyże na mającą powstać w Gudohajach Kalwarię i udzielił błogosławieństwa uczestnikom zgromadzenia liturgicznego. Po wspólnym posiłku młodzież i zebrani duszpasterze pożegnali księdza biskupa i udali się do ołtarza polowego, gdzie modlitwie radości przewodziła grupa „Nieboskłon” z parafii św. Jana Chrzciciela z Mińska.

Następnego dnia młodzież i przybyli już rano pielgrzymi uczestniczyli we wspólnych modlitwach, śpiewach i konferencjach, które wygłosił ojciec duchowny Międzydiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku. Tematem przewodnim spotkania młodych była

miłość jako opcja fundamentalna w życiu chrześcijanina, a mottem stały się słowa wiersza Sługi Bożego Jana Pawła II „Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość wszystko rozwiązała. Dlatego uwielbiam tę miłość, gdziekolwiek by przebywała”.



Tego samego dnia, czyli w piątek o godzinie 17. 00 została odprawiona Msza święta na zakończenie nowenny ku czci Matki Bożej Szkaplerznej i rozpoczęcie uroczystości odpustowych. Po nabożeństwie odbyła się Droga Krzyżowa – niezwykajna tym, że rozmieszczona poza kościołem. Mając na uwadze potrzeby współczesnego człowieka, szukającego spokoju i ciszy oraz harmonii z naturą, karmelici bosi, pracujący w Gudohajach, pragnąc wykorzystać Bogiem darowane piękno przyrody, postanowili na okolicznych polach, pagórkach i w lesie zorganizować Kalwarię, czyli Drogę Krzyżową Jezusa Chrystusa.

Pomysł podsunęli sami wierni, którzy dawniej, kiedy do Wilna można było jeździć bez wiz, nawiedzali Kalwarię Wileńską. Zakonnicy z Gudohaj mają nadzieję, że Gudohajska Kalwaria nie tylko wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom dawnych wileńskich pielgrzymów, ale stanie się dla wielu ludzi przestrzenią, w której odnajdą odpowiedź na wiele pytań, rozwiążą swoje problemy, a także po prostu odpoczną duchowo i fizycznie. Chyba najbardziej znaną w Europie jest Kalwaria Zebrzydowska w miejscowości o takiej samej nazwie w Polsce, obejmująca 42 kaplice, kościółki i domki rozrzucone na obszarze 6 km². Kalwarię tworzą Dróżki Pana Jezusa i osobne - Matki Boskiej, obrazujące boleść, pogrzeb i tryumf. Aby przejść całą trasę, nie zatrzymując się dłużej przy kolejnych stacjach, potrzeba ponad dwie godziny. Niejednokrotnie na tej trasie rozważał Mękę Pańską i modlił się Sługa Boży Jan Paweł II.

Dla mieszkańców Białorusi bardziej znana jest Kalwaria Wileńska, czyli 35 stacji umieszczonych po wzgórzach i dolinach na długości 7 km. Jej historia sięga roku 1662, kiedy to biskup wileński Jerzy Białozor rozpoczął jej budowę. Przez kolejne dziesiątki lat niezliczone rzesze wiernych nawiedzały to miejsce. Niestety, w 1962 r. kaplice i bramy Drogi Krzyżowej zostały wysadzone w powietrze, a w rok później – zrównane z ziemią. Dopiero na początku lat 90. minionego stulecia rozpoczęto odbudowę kaplic. Prace restauracyjne trwały 12 lat. Obecnie Kalwaria Wileńska stała się znowu celem pielgrzymów z kraju i zagranicy.

W ostatnich latach odradza się też Kalwaria Miadziolska, zbudowana w drugiej połowie XVIII wieku, a niszczone dwa razy: po kasacie klasztoru i parafii w pierwszej połowie XIX wieku i po zamknięciu kościoła po II wojnie światowej. Licząca 25 stacji prowadzi od kościoła poprzez miasto i malownicze pola na wysokie wzgórza, z którego rozciąga się widok na jeziora i okoliczne lasy.

Gudohajska Kalwaria będzie skromniejsza. Jej trasa liczy 3,5 km. Poświęcone przez biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza krzyże z kościoła zostały w procesji zaniezione na przyszłą Kalwarię. Wszystkich stacji jest 16, więc krzyży niesiono 18. Był to piękny widok, pełen symboli: pierwszy w procesji szedł proboszcz parafii gudohajskiej o. Kazimierz Morawski OCD, niosący największy z krzyży, w ślad za nim niesiono pozostałe znaki męki naszego Pana Jezusa Chrystusa. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej zaplanowano tak, aby w piątek odprawić nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Procesja podążyła w stronę wioski, aby potem wspiąć się na najwyższe wzniesienie w Gudohajach, skąd widać piękną panoramę kościoła i okolic. Na tej górze został postawiony jeden z krzyży, a zebrani wokół niego rozważyli tajemnicę z Męki Pana. Dalej trasa kalwaryjska poprowadziła do lasu, w którym pozostawiono osiem stacji, rozrzuconych po górkach. Każdy z uczestników nabożeństwa chciał chociaż przez chwilę symbolicznie pomóc Chrystusowi w dźwiganiu Krzyża, przyjmując od innych niewielkie drewniane krzyże. Po wyjściu na pole, na górze, skąd widać już cmentarz, stanęły trzy krzyże, upamiętniające śmierć Jezusa i dwóch łotrów. Ostatnia stacja została umieszczona na cmentarzu, aby wspomnieć złożenie Jezusa do grobu. W przyszłości Gudohajską Kalwarię zakończy stacja Zmartwychwstania Chrystusa, umiejscowiona pomiędzy cmentarzami nieopodal kościoła.

Opiekunowie sanktuarium Matki Bożej Gudohajskiej, karmelici bosci, mają nadzieję, że Kalwaria wytworzy niepowtarzalny wewnętrzny klimat i będzie sprzyjać umocnieniu ducha oraz pomoże znaleźć sens życia wszystkim nawiedzającym to miejsce, czy to w zorganizowanych pielgrzymkach na dróżki kalwaryjskie czy też indywidualnie.

Po zakończeniu rozważania Męki Pana w kościele przed obrazem MB Gudohajskiej grekokatolicy poprowadzili Maryjną modlitwę. Po 23.00, kiedy kościół nie mieścił już wiernych, odśpiewano nieszpory o NMP z Góry Karmel, a następnie wszyscy zebrani uczestniczyli w procesji ze świecami, w której był niesiony słynący łaskami obraz Matki Bożej Gudohajskiej. Już po północy o. Jerzy Kułaj OCD, który w tym roku zakończył formację w Międzydiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Pińsku, gdzie uczą się karmelici bosci, przewodniczył Mszy św., dziękując Bogu i Matce Najświętszej za wielki dar życia zakonnego i kapłaństwa. W swoim słowie skierowanym do zebranych o. Jerzy dał świadectwo swojej wiary w moc Bożą i opiekę Maryi oraz zachęcił wszystkich do szczerej nadziei, zakorzenionej w Bogu.



Całą noc wierni pod przewodnictwem młodzieży trwali na modlitwie, jak w wieczniku apostołowie razem z Maryją. Od godzin porannych maleńkie Gudohaje zapełniały się

pielgrzymami, którzy wielokrotnie przekroczyli liczbę mieszkańców. O godzinie 9.30 odbyła się pierwsza Msza święta, której przewodniczył o. Bernard Radzik OCD, delegat prowincjalny karmelitów bosych na Białorusi. Po Mszy św. wspólnota grekokatolików z Brześcia odspiewała Akatyst ku czci Matki Bożej i zaprezentowała niedawno wydaną płytę z tekstami wielkich mistyków Karmelu „Pieśni ducha”.

Głównej Mszy świętej o godzinie 12.00 przewodniczył biskup pomocniczy diecezji pińskiej Kazimierz Wielikosielec OP. Uczestniczyli w niej księża dziekani i kapłani z różnych parafii, przedstawiciel Apostolskiego Wizytatora dla grekokatolików na Białorusi o. Leonty Tumowski z Rzymu, inni kapłani grekokatolicki, siostry i bracia zakonnicy, klerycy oraz licznie zgromadzeni wierni. W swoim kazaniu biskup Kazimierz wzywał zebranych do wytrwałej modlitwy i wierności Bogu, który zawsze pozostaje wierny człowiekowi. Wspominając myślicieli, pisarzy i uczonych różnych epok, duszpasterz podkreślał, że prawdziwą mądrość można odnaleźć tylko w Bogu. Ksiądz biskup ukazał także Maryję jako przykład zawierzenia Bogu i pewną obronę dla każdego chrześcijanina w codzienności. „Oddawajcie się Jej obronie – mówił – bo jak pisze św. Bernard: nigdy nie słyszano, aby Ona opuściła tego, kto się doń ucieka, Jej pomocy przyzywa, Ją o przyczynę prosi”. Na zakończenie Mszy świętej zebrani złożyli biskupowi Kazimierzowi życzenia z okazji 25-lecia kapłaństwa i 10-lecia posługi biskupiej.

W słowie podziękowania proboszcz parafii o. Kazimierz Morawski OCD zaprosił wszystkich do nawiedzania Gudohaj nie tylko z okazji odpustu, wyrażając ufność, że rozpoczęte dzieło Kalwarii, obecny już od dawna obraz Matki Bożej oraz dróżki różańcowe koło kościoła będą służyć duchowemu rozwojowi współczesnych mieszkańców Białorusi oraz staną się jeszcze jednym wartym odwiedzenia miejscem na pielgrzymkowej i turystycznej mapie naszego kraju.